



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK

ANIOŁ PAŃSKI

Plac św. Piotra

Niedziela, 3 listopada 2019 r.

[Multimedia]

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Dzisiejsza Ewangelia (Łk 19, 1-10) prowadzi nas śladem Jezusa, który w drodze do Jerozolimy zatrzymuje się w Jerychu. Przyjmował Go wielki tłum, wśród którego był człowiek imieniem Zacheusz, zwierzchnik „celników”, czyli tych Żydów, którzy pobierali podatki na rzecz imperium rzymskiego. Był on bogaty nie dzięki uczciwemu zarabianiu, ale dlatego, że domagał się „łapówek”, i to zwiększało pogardę względem niego. Zacheusz „chciał koniecznie zobaczyć, kim jest Jezus” (por. w. 3); nie chciał się z Nim spotkać, ale był ciekawy – chciał zobaczyć tę osobistość, o której słyszał rzeczy niezwykle. Był ciekawy. A ponieważ był niskiego wzrostu, „aby móc Go ujrzeć” (w. 4), wspina się na drzewo. Kiedy Jezus podchodzi blisko, podnosi wzrok i go dostrzega (por. w. 5).

I to jest ważne – pierwsze spojrzenie nie jest Zacheusza, ale Jezusa, który wśród wielu otaczających Go twarzy – tłumy – szuka właśnie tej. Miłosierne spojrzenie Pana dosięga nas, zanim my sami uświadomimy sobie, że go potrzebujemy, abyśmy byli zbawieni. I wraz z tym spojrzeniem boskiego Mistrza zaczyna się cud nawrócenia grzesznika. W istocie Jezus go woła, a woła go po imieniu: „Zacheuszu, zejdź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu” (w. 5). Nie robi mu wyrzutów, nie prawi mu „kazania”; mówi mu, że *musi* pójść do niego – „musi”, bo jest to wołą Ojca. Pomimo szemrania ludzi Jezus postanawia zatrzymać się w domu tego publicznego grzesznika.

My też zgorszylibyśmy się tym zachowaniem Jezusa. Jednak pogarda i zamknięcie względem

grzesznika jedynie go izolują i powodują zatwardziałość w złu, które popełnia przeciwko sobie i przeciwko wspólnocie. Bóg natomiast potępia grzech, ale stara się zbawić grzesznika, idzie go szukać, żeby go sprowadzić na właściwą drogę. Kto nigdy nie poczuł się szukany przez miłosierdzie Boga, z trudem dostrzega niezwykłą wielkość gestów i słów, z jakimi Jezus podchodzi do Zacheusza.

Otwartość i wrażliwość Jezusa względem niego skłaniają tego człowieka do wyraźnej zmiany mentalności – w jednej chwili zdaje sobie sprawę, jak nędzne jest życie w całości skoncentrowane na pieniądzach, za cenę okradania innych i doświadczania ich pogardy. Fakt, że ma Pana u siebie w domu, sprawia, że widzi wszystko innymi oczami, również z odrobiną czułości, z jaką Jezus spojrział na niego. I zmienia także jego sposób postrzegania i korzystania z pieniędzy - gest zagarniania zostaje zastąpiony gestem dawania. W istocie, postanawia podarować połowę tego, co posiada, ubogim i poczwórnice zwrócić tym, których okradał (por. w. 8). Zacheusz odkrywa dzięki Jezusowi, że można kochać bezinteresownie – do tej pory był skąpy, teraz staje się hojny; miał upodobanie do gromadzenia, teraz cieszy się, rozdając. Gdy spotyka miłość, gdy odkrywa, że jest kochany pomimo swoich grzechów, staje się zdolny miłować innych i czyni z pieniędzy znak solidarności i komunii.

Oby Maryja Dziewica wyjednała nam łaskę odczuwania zawsze na sobie miłosiernego spojrzenia Jezusa, abyśmy wychodzili z miłosierdziem ku tym, którzy pobłądzili, żeby również oni mogli przyjąć Jezusa, który „przyszedł odszukać i zbawić to, co zginęło” (w. 10).

Po modlitwie:

Drodzy bracia i siostry, ubolewam z powodu przemocy, której ofiarami są chrześcijanie z Etiopskiego Kościoła Ortodoksyjnego Tewahedo. Wyrażam bliskość temu Kościołowi i jego patriarche, drogiemu bratu Abunie Matthiasowi, i proszę was o modlitwę za wszystkie ofiary przemocy na tamtej ziemi.

Pomódlmy się razem: „*Zdrowaś Maryjo...*”

Pragnę serdecznie podziękować gminie i diecezji San Severo w Apulii za podpisanie protokołu porozumienia, do którego doszło 28 października; pozwoli to sezonowym robotnikom rolnym z tak zwanych „gett Capitanaty”, w prowincji Foggia, uzyskać miejsce zamieszkania w parafiach i wpis do gminnego rejestru mieszkańców. Możliwość uzyskania dokumentów tożsamości i adresu zamieszkania da im nową godność i pozwoli wydobyć się z sytuacji nieregularności i wyzysku. Bardzo dziękuję gminie i wszystkim, którzy pracowali nad tym planem.

Zwracam się z serdecznym pozdrowieniem do was wszystkich, rzymian i pielgrzymów. W szczególności pozdrawiam historyczne korporacje Schützen i Rycerzy św. Sebastiana z różnych krajów europejskich oraz wiernych z Lordelo de Ouro (Portugalia).

Pozdrawiam grupy z Reggio Calabria, Treviso, Pescary i Sant'Eufemii di Aspromonte; pozdrawiam dziewczęta i chłopców z Modeny, którzy przyjęli bierzmowanie, dziewczęta i chłopców z Petosino, diecezji Bergamo, i skautów, którzy przyjechali na rowerach z Viterbo. Pozdrawiam członków ruchu Hakuna z Hiszpanii.

Wszystkim życzę dobrej niedzieli. Proszę, nie zapominajcie modlić się za mnie. Dobrego obiadu i do zobaczenia.